wtorek | 5 września 2017 | nr 102 (LXXII) | cena: 8 kč

Pismo ukazuje się we wtorki, czwartki i soboty. www.glosludu.cz

GłosLudu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Na 90. urodziny żartów i wspomnień co niemiara | s. 4

W dożynkowym klimacie | s. 5

Czwarta liga da się lubić! | s. 8

Budowa sali rozpoczęta

WYDARZENIE: *Polska Szkoła Podstawowa im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu będzie miała nową salę gimnastyczną. Nowocześnie wyposażony obiekt zostanie wzniesiony w sąsiedztwie budynków szkolnych i połączony z nimi korytarzem. Wczoraj, podczas inauguracji nowego roku szkolnego, położono kamień węgielny pod budowę.*

Rok szkolny w polskiej podstawówce w Trzyńcu I rozpoczął się tradycyjnie w sali gimnastycznej. Pomieszczenie, które powstało w przeszłości przez połączenie dwu klas, nie spełnia wymogów sali gimnastycznej z prawdziwego zdarzenia. Na szczęście już w przyszłym roku szkolnym uczniowie będą korzystali z nowoczesnej sali. Jej budowa właśnie się rozpoczyna.

– Cieszę się, że dziś mogę już z całą pewnością wam wszystkim oznajmić, iż po wielu latach starań i negocjacji rozpoczęły się prace przygotowawcze pod budowę naszej wymarzonej sali gimnastycznej, która z pewnością będzie chlubą sportową Trzyńca i okolicy. Można będzie w niej uprawiać zarówno różne sporty drużynowe, jak i indywidualne – ogłosiła dyrektor Anna Jeż. – Obecnie szkoła dysponuje bardzo małą salą gimnastyczną – możecie sami zobaczyć. Baza sportowa jest niewystarczająca, tymczasem nasi uczniowie trenują siatkówkę i unihokej, i osiągają w tych dyscyplinach znaczne sukcesy. Dawniej trudno było wybudować jakąkolwiek salę gimnastyczną, a kiedy już udało nam się stworzyć salę przez połączenie dwu klas, to w pewnym momencie okazało się, że jest za mała. Sufity są za niskie, nie można tu na przykład grać w siatkówkę – mówiła dyrektor nt. aktualnego zaplecza sportowego.

Zebrani mogli na własne oczy przekonać się, jak będzie wyglądał nowy obiekt sportowy, dzięki prezentacji wideo przygotowanej przez architekta Jiřego Fialę. W sposób zrozumiały nawet dla najmłodszych dzieci opisał wygląd i wyposażenie hali. Ma ona składać się z dużej sali i mniejszej, lustrzanej salki, przeznaczonej do zajęć tanecznych i rytmiki. Zainstalowana zostanie ruchoma trybuna, będzie elektroniczna tablica i inne nowoczesne elementy. Fiala podkreślił, że zespół architektów pamiętał także o bezpieczeństwie dzieci, projektując nowoczesne i skuteczne urządzenia przeciwpożarowe.

Sala gimnastyczna, która zostanie wybudowana obok polskiej podstawówki, będzie służyła także sąsiedniej czeskiej szkole im. Masaryka. Dlatego też w uroczystości położenia kamienia węgielnego uczestniczyła także dyrektorka tej placówki, Darja Hoffmannowa.

Budowa szkolnego obiektu sportowego jest poważną inwestycją w budżecie miasta Trzyńca. – Według naszych wstępnych szacunków koszty inwestycji będą opiewały na ok. 70 mln koron. Budowa samej sali gimnastycznej pochłonie 52 mln, reszta funduszy zostanie przeznaczona na nawiązujące inwestycje, takie jak obiekt łączący budynki, sieci inżynieryjne i tym podobnie – powiedział „Głosowi Ludu" Daniel Fojcik, kierownik Wydziału Inwestycji Urzędu Miasta.

Fot. DANUTA CHLUP

Dyrektor Anna Jeż dokonuje aktu osadzenia kamienia węgielnego. Towarzyszy jej pierwszoklasista Michał Szymeczek. Obok stoją: senator Jerzy Cieńciała, konsul generalny RP Janusz Bilski i burmistrz Trzyńca Věra Palkovská.

Burmistrz Věra Palkovská wyraziła nadzieję, że budowa za rok będzie gotowa. – Kochane dzieci, dzisiaj widzicie nową salę gimnastyczną na obrazku. Przez cały rok będziecie mogły na nią się cieszyć. Wierzę, że w przyszłym roku we wrześniu spotkamy się już w tej nowej sali. A gdyby przypadkiem budowa się przeciągnęła, to na pewno będzie gotowa do Bożego Narodzenia. Wtedy byłby to gwiazdkowy prezent – śmiała się burmistrz.

Symboliczne położenie kamienia węgielnego pod budowę sali gimnastycznej było bardzo ważnym, lecz nie jedynym podniosłym momentem podczas uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego. Dyrektor Anna Jeż podkreśliła, że najważniejszymi osobami w tym dniu są pierwszoklasiści. Uczniowie klasy dziewiątej przywitali 15 uczniów klasy pierwszej wesołym muzycznym programem, kwiatami i podarunkami. Nie zabrakło nawet zagadek oraz tańca z dobrą wróżką. Dyrektorka dużym kolorowym ołówkiem pasowała pierwszaków na uczniów szkoły. Przywitała także starsze dzieci, które przyszły na II stopień z okolicznych podstawówek, przede wszystkim z Trzyńca VI, Oldrzychowic i Nieborów.

DANUTA CHLUP

Do tematu rozpoczęcia roku szkolnego wracamy również na stronie 3

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«

Fot. DANUTA CHLUP

Zbyszek Zielina, prezes Koła Macierzy Szkolnej przy PSP im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu, wręczył wczoraj pierwszoklasistom woreczki z prezentami, które Zarząd Główny Macierzy Szkolnej przygotował dla wszystkich uczniów klas pierwszych polskich szkół w RC w ramach projektu „Bon pierwszoklasisty" dofinansowanego przez Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie. Praktyczny worek zawiera książkę „Przygody Koziołka Matołka", grę patriotyczną „Polak mały", książkę czeskich bajek oraz kilka mniejszych podarunków. **(dc)**

TYM ŻYJE POLSKA

Włoska policja aresztowała w nocy z soboty na niedzielę czwartego, ostatniego poszukiwanego sprawcę napadu na polskich turystów w Rimini. Ukrywał się na stacji kolejowej w tym mieście.

20-letni Kongijczyk, domniemany szef gangu, który pod koniec sierpnia napadł na polskich turystów w Rimini, przebywał we Włoszech legalnie, z powodów humanitarnych – podała włoska agencja prasowa Ansa. Guerlin Butungu, który do niedawna mieszkał i pracował w placówce dla uchodźców, został aresztowany pod zarzutem gwałtu i pobicia. Media podają, że w chwili zatrzymania miał przy sobie zegarek napadniętego Polaka. Polskie małżeństwo opuściło już natomiast szpital. Para odjechała do kraju.

Włoskie media informują, że Guerlin Butungu przed dwoma laty dotarł na Lampedusę. Nie przyznano mu azylu, ale ze względów humanitarnych otrzymał prawo pobytu we Włoszech, ważne do 2018 r. Spośród czterech sprawców napadu tylko on jest pełnoletni i jedynie jego nazwisko ujawniono. Pozostali trzej to dwaj bracia Marokańczycy oraz Nigeryjczyk, wszyscy w wieku od 15 do 17 lat.

Czwartego, ostatniego poszukiwanego sprawcę napadu na polskich turystów w Rimini włoska policja aresztowała w niedzielę nad ranem. Jechał pociągiem z Pesaro do Mediolanu, skąd chciał przedostać się do Francji. Został zatrzymany na stacji kolejowej w Rimini. Ukrywał się w jednym z wagonów. Miał przy sobie nóż i trzy zegarki. Jeden z nich należał do Polaka, którego gang pobił i okradł w zeszłym tygodniu.

Wcześniej, bo już w sobotę, na posterunek policji zgłosili się młodzi Marokańczycy. Stawili się kilkanaście godzin po tym, jak włoskie media rozpowszechniły zdjęcia z kamer monitoringu. Prawdopodobnie dzięki ich zeznaniom policja poznała tożsamość dwóch pozostałych członków gangu, ponieważ kilka godzin później aresztowano 17-letniego Nigeryjczyka.

Agencja Ansa poinformowała, że dwaj z trzech zatrzymanych nieletnich zaprzeczyli, jakoby uczestniczyli w gwałcie na plaży. Przyznali się natomiast do udziału w pobiciu młodego Polaka.

(wik)

17102
9 771212 422027

DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

Dziś

5

września 2017 r.

Imieniny obchodzą: Dorota, Wawrzyniec
Wschód słońca: 6.04
Zachód słońca: 19.23
Do końca roku: 117 dni
Przysłowie:
„Gdy wrzesień bez deszczów będzie, w zimie wiatrów pełno wszędzie"
(Nie)typowe święta:
Międzynarodowy Dzień Dobroczynności

Jutro

6

września 2017 r.

Imieniny obchodzą: Beata, Eugeniusz
Wschód słońca: 6.06
Zachód słońca: 19.21
Do końca roku: 116 dni
Przysłowia:
„Jak we wrześniu krety kopią po nizinach, będzie wietrzno, ale lekka zima"
„Wrześniowa słota, miarka deszczu, korzec błota"

NASZ »GŁOS«

Janusz Bittmar
bittmar@glosludu.cz

To już przerabialiśmy. Ulice noszące nazwy wybitnych poetów przemianowywano w celu nobilitowania zbrodniarzy politycznych, kościoły, w których tętniło życie, przerabiano na magazyny, w gorszym przypadku na chlewy. Ludzie lubią być nadgorliwi, włażenie komuś w tyłek to bowiem jedna z charakterystycznych cech homo sapiens. Kiedy niemieccy szefowie od marketingu sieci supermarketów Lidl postanowili skasować z plakatów promujących „grecki tydzień" krzyże na prawosławnych kościołach, żeby w ten sposób wpisać się w klimat poprawności polityczno-religijnej w Europie, nie przeczuwali, że w najbardziej ateistycznym państwie Europy wywołają falę oburzenia. Czeski minister rolnictwa, Marian Jurečka, nawołuje do bojkotu Lidla, kardynał Dominik Duka pisze w otwartym liście do greckiego ambasadora w Pradze o barbarzyństwie. Słynna „biała wyspa" Santorini, wykorzystana przez grafików Lidla w promocji „greckiego tygodnia", kiedy to sery feta, oliwki i wódka o smaku anyżowym kosztują tyle samo, co poza „tygodniem" (kolejny absurd), znana jest właśnie z malowniczych, małych kościołów. Po liftingu zniknęły krzyże, ale pojawiły się pytania, jakie są granice ludzkiej głupoty. Ja twierdzę, że granic nie ma. Byłbym jeszcze skłonny zrozumieć, gdyby z dachów Santorini skasowano anteny satelitarne, ale krzyże? Jeden z najstarszych symboli ludzkości? Jak zawsze w takich absurdalnych dramatach odpowiedzialne osoby milczą, a na pożarcie lwom podrzuca się sekretarki i asystentów od marketingu. Bo niebawem przyjdą „włoskie", „amerykańskie" czy „francuskie" tygodnie i ludzie zapomną. Afera z wymazanymi krzyżami ma jednak dużo istotniejszy wymiar. Bez świadomości, że to głównie chrześcijańska kultura uformowała współczesną Europę, będziemy zmuszeni szybko poszukać Jana IV Sobieskiego. I obawiam się, że to może być „Mission Impossible".

PISALIŚMY... 5 września 1967 r.

„W Trzanowicach na medal" – Jakże niektórym ludziom kłuło w oczy to przedsięwzięcie. Powiedzmy od razu: ZŁYM LUDZIOM. Nawet jeszcze w czasie niedzielnego otwarcia było to widoczne i namacalne. Życzono, aby lało tak jak przed tygodniem, zignorowano zaproszenia. Nie przyszli na tę wielką uroczystość nawet przedstawiciele miejscowych władz. Bardzo to nieładnie. Człowiek w czarnym ubraniu i popielatym kapeluszu przekonywał członka z zarządu Koła PZKO w Trzanowicach, że należało ich osobiście zaprosić, że taki zwyczaj, że to, co napisane, nieważne!

Tak, mowa o uroczystym otwarciu kolejnej świetlicy PZKO, nowego budynku wyrośniętego w ciągu jednego tylko roku z pilnej pracy 130 członków tej organizacji.

Gdybym tego na własne oczy i uszy nie widziała i nie słyszała – nie byłabym zdolna uwierzyć w tak bardzo złą wolę ludzi, zwłaszcza ludzi przedstawiających w gminie władzę, bo na uroczystość przyszło wielu mieszkańców pięknie położonych Trzanowic. I to tym bardziej dziwi i niepokoi.

Zaczęło się, jak już wspomniałam przed rokiem. Z niczego. Najpierw zrobiono fundamenty, potem porosły mury, dach i wykończenie całości tego cacka, jak nazwaliśmy trzanowicki, PZKO-owski dom kultury w czasie czwartkowej zapowiedzi tej uroczystości.

Była więc akademia w ub. sobotę i odznaczenia, był w niedzielę bardzo barwny pochód przez wieś, w którym kolorami mieniła się nie tylko zawsze wspaniała „OLZA", lecz i kilkadziesiąt oczepionych ślązaczek w ślicznych, tradycyjnych strojach cieszyńskich. **Łada Rajska**

POGODA

GÓRY

dziś

dzień: 13 do 16 °C
noc: 12 do 10 °C
wiatr: 2-5 m/s

jutro

dzień: 15 do 19 °C
noc: 14 do 12 °C
wiatr: 2-3 m/s

DOŁY

dziś

dzień: 15 do 19 °C
noc: 15 do 12 °C
wiatr: 3-5 m/s

jutro

dzień: 17 do 21 °C
noc: 16 do 13 °C
wiatr: 3-4 m/s

Czekamy na państwa

We wtorek sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 8.30 do 15.30. Dziennikarz dyżurny, **Witold Kożdoń**, będzie czekał na Państwa w redakcji we wtorek w godz. 9.30-12.30. Telefon **775 700 893**, e-mail: **kozdon@glosludu.cz**. Zapraszamy do redakcji. Można także dzwonić w każdej sprawie do **Tomasza Wolffa**, redaktora naczelnego, tel. **775 700 892**, e-mail: **wolff@glosludu.cz**.

Bezpłatny bilet dla absolwenta

Absolwenci szkół średnich i uczelni wyższych mogą od września dojeżdżać do pracy za darmo. Pozwoli im na to projekt pn. „Mobilność pracownicza" przygotowany przez województwo morawsko-śląskie oraz miasta Hawierzów, Karwinę i Orłową. Jego celem jest zatrzymanie młodych ludzi w regionie oraz zapewnienie firmom wykwalifikowanych pracowników.

Projekt przewiduje rozdanie 300 rocznych biletów ODIS, po sto w każdym z miast partnerskich, dzięki którym absolwenci będą mogli dojeżdżać do pracy bezpłatnie. Już teraz chętni mogą się zgłaszać w ratuszach. Tam też dowiedzą się więcej o oferowanych przez poszczególne miasta dodatkowych benefitach, takich jak darmowe wejścia na basen czy bilety na seanse filmowe. – Wszystkie potrzebne informacje, jak należy postępować, zostały opublikowane na stronie internetowej www.mobilita.msk.cz. Staraliśmy się w możliwie najwyższym stopniu pójść na rękę wszystkim zainteresowanym, nie komplikować sprawy zbędną biurokracją, ale załatwić wszystko łatwo i szybko – przekonuje wicehetman województwa morawsko-śląskiego ds. transportu, Jakub Unucka.

Jak zaznacza, wnioskami zajmuje się Agencja Rozwoju Regionalnego w Ostrawie, zgłaszać można się również mejlowo.

Fot. BEATA SCHÖNWALD

Udział w projekcie mobilności pracowniczej podpisali w lipcu br. m.in. włodarze Hawierzowa i Orłowej.

Województwo na pilotażowy projekt mobilności pracowniczej przeznaczyło 1,5 mln koron i ma nadzieję, że w jego kontynuację włączą się same firmy. To one, według Unucki, narzekają na brak siły roboczej. Jak twierdzą bowiem, pracownikom nie opłaca się dojeżdżać do pracy długo i drogo. – Z powodu wysokich kosztów dojazdu wolą zrezygnować z ofert i wyprowadzić się stąd. W ten sposób województwo i miasta tracą mieszkańców, którzy stanowią dla nich dużą wartość dodaną – przekonuje wicehetman. **(sch)**

Mogą zabrać prawo jazdy

Rodzice, którzy nie płacą ustalonych przez sąd alimentów na swoje dzieci, nawet pełnoletnie, mogą do czasu uregulowania długu stracić prawo jazdy. Nowość tę wprowadza znowelizowany regulamin postępowania komorniczego, uchwalony przez Izbę Poselską Parlamentu RC. Wczoraj podpisał go prezydent Miloš Zeman. O fakcie tym poinformowała agencja ČTK.

Obecnie komornicy mogą odebrać prawo jazdy dłużnikom alimentów na dzieci nieletnie, a więc do 18. roku życia. Zdaniem autorów projektu, posłów z partii komunistycznej, socjaldemokracji i ANO, zasada ta dyskryminuje osoby, które są już pełnoletnie, lecz nadal się kształcą. Po wejściu w życie nowelizacji komornicy będą mogli wstrzymać ważność prawa jazdy także rodzicom, którzy nie płacą alimentów na swoich dorosłych potomków do 26 roku życia. **(dc)**

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

Ciągnący się od kilku miesięcy remont ul. Czeskobraterskiej w Ostrawie dobiega końca. Gotowe są już sieci inżynieryjne. W piątek po południu odbyła się próbna jazda trolejbusu, a od niedzieli komunikacja miejska normalnie funkcjonuje. Ulica Czeskobraterska jest jedną z najważniejszych arterii komunikacyjnych w centrum miasta. **(dc)**

Polska Szkoła Podstawowa w Lutyni Dolnej rozpoczęła nowy rok szkolny z nową dyrektorką. Funkcję tę objęła Sabina Suchanek, która zastąpiła swoją długoletnią poprzedniczkę, Alicję Berki. Polska podstawówka w Lutyni Dolnej tworzy z polskim przedszkolem jeden podmiot prawny i jest najbardziej wysuniętą na zachód, a równocześnie najmniejszą dziewięcioletnią polską szkołą na Zaolziu. **(sch)**

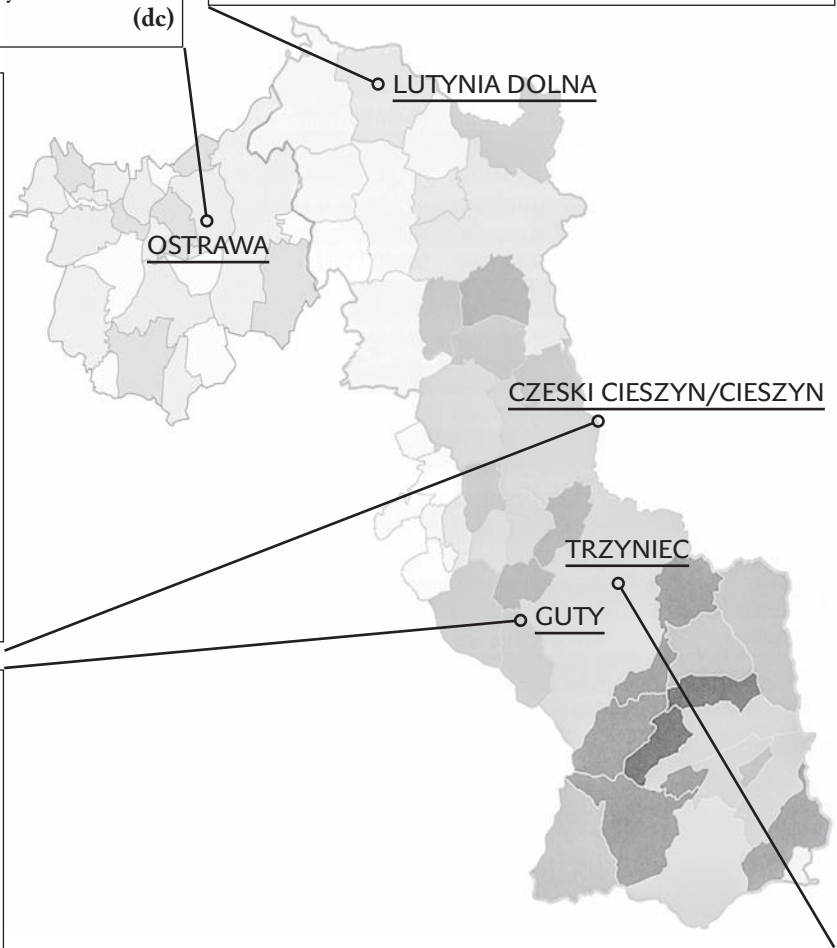

Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej im. Janiny Marcinkowej ogłasza nabory do dziecięcych grup taneczno-wokalnej i wokalnej, a także do kapeli dziecięco-młodzieżowej. Zespół szuka też chętnych do grup „dorosłych": taneczno-wokalnej, kapeli ludowej (tylko skrzypków) oraz Chóru Jubileuszowego. Nabory odbywają się w siedzibie Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej im. Janiny Marcinkowej, przy ul. Stary Targ 4 w Cieszynie. Dodatkowe informacje pod nr telefonu: +48 606 636 815. **(wik)**

Cmentarz w Gutach począwszy od 1 września jest ponownie publicznie dostępny. Urząd Miasta w Trzyńcu poinformował, że zakończono sprzątanie pogorzeliska po spalonym kościółku, w związku z czym z przyległego cmentarza można korzystać zgodnie z regulaminem. Władze miasta wysłały do wszystkich dzierżawców miejsc pochówków listy z informacjami, jak powinni postępować w przypadku, gdy ich groby zostały uszkodzone. **(dc)**

Drużyna strażaków z Trzyńca odniosła zwycięstwo w mistrzostwach świata w wyciąganiu osób z rozbitych samochodów. Współzawodnictwo odbyło się w Rumunii. Trzyńczanie wywalczyli pierwsze miejsce wśród drużyn nowicjuszy w tak zwanej standardowej dyscyplinie (jeden ranny, dwa samochody). W trzech kategoriach rywalizowało ze sobą 36 drużyn z 19 krajów. **(dc)**

Już zabrzmiał pierwszy dzwonek

Po dwóch miesiącach wakacji uczniowie wrócili do ławek. Wczoraj w całej Republice Czeskiej rozpoczął się nowy rok szkolny. Pierwszy powakacyjny dzwonek rozdźwięczał się również w polskich szkołach na Zaolziu. W tym roku szkolnym w szkołach podstawowych będzie się kształcić w języku polskim ok. 1900 dzieci, w szkołach średnich ok. 360 młodych ludzi. – To mniej więcej tyle samo, co w ubiegłym roku – mówi Marta Kmeť, dyrektor Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie.

Uczniów polskich placówek szkolnych na Zaolziu czeka w ciągu najbliższych dziesięciu miesięcy kilka nowości. Pierwszą z nich był tzw. bon pierwszoklasisty w postaci wyprawek szkolnych, które już wczoraj otrzymało wszystkich 245 uczniów klas pierwszych szkół podstawowych. – Tegoroczną nowością jest też wyjazd ponad 200 uczniów starszych klas do Dusznik Zdroju w ramach projektu „Poznajemy Polskę poprzez edukację i zabawę" realizowanego przez Fundację „Oświata Polska" w Warszawie i Centrum Pedagogiczne przy wsparciu Senatu RP. Pierwszy tygodniowy pobyt rozpocznie się już w połowie października – informuje Kmeť. Inny projekt, pt. „Těšínské go – Cieszyńskie go", choć też skierowany do młodzieży w wieku 12-14 lat, będzie dotyczyć edukacji regionalnej. Rozpocznie się niebawem i potrwa dwa lata, a jego zwieńczeniem będzie regionalne portfolio ucznia oraz instalacja gry planszowej na płycie rynku w Cieszynie. Z kolei do klas czwartych i piątych trafią za kilka tygodni przygotowane przez Centrum Pedagogiczne nowe zeszyty ćwiczeń do podstaw geografii pt. „Podróże bliskie i dalekie". – W przedszkolach natomiast będzie kontynuowany projekt głośnego czytania dzieciom „Ulubiona książka, ulubiony bohater, ulubiony autor", w ramach którego dzieci wspólnie z nauczycielkami będą wybierały najfajniejszą książkę przedszkolaka – dodaje dyrektorka.

Fot. BEATA SCHÖNWALD

Karwińscy pierwszacy otrzymali symboliczny klucz od szkoły.

KARWIŃSKA STULATKA

W Polskiej Szkole Podstawowej w Karwinie-Frysztacie przez najbliższe dziesięć miesięcy pójdą w parze nauka i świętowanie. Frysztacka placówka obchodzi bowiem w tym roku szkolnym stulecie istnienia. – Wydarzeń jubileuszowych będzie bardzo dużo. Niektóre będą ukierunkowane na dzieci, inne na rodziców, absolwentów oraz byłych i obecnych pracowników karwińskich szkół – powiedział „Głosowi Ludu" dyrektor, Tomasz Śmiłowski. Z imprez przygotowanych z myślą o uczniach wymienił m.in. konkurs literacki pt. „Jaka była szkoła w czasach mojej babci i dziadka" oraz turystyczne przedsięwzięcie „Sto kilometrów z okazji stu lat szkoły". – Przygotowujemy też, oczywiście, uroczystą Akademię Jubileuszową, spotkania nauczycieli i pracowników wszystkich szkół karwińskich oraz – już w listopadzie – spotkanie wychowanków szkoły w Domu Przyjaźni – zaznaczył Śmiłowski. Dodał również, że okazją do zapoznania się z historią i teraźniejszością szkoły będzie dzień otwarty oraz wystawa, która zostanie zainstalowana w bibliotece.

Przypadające na bieżący rok szkolny obchody stulecia przyciągnęły wczoraj do Domu Polskiego MK PZKO w Karwinie-Frysztacie wielu gości. W inauguracji jubileuszowego roku szkolnego wzięli udział m.in. prezydent miasta, Tomáš Hanzel, ze swoim zastępcą, Karolem Wiewiórką, oraz byłe dyrektorki frysztackiej podstawówki, Janina Fierla i Jadwiga Palowska. Bohaterami wczorajszego poranka byli jednak pierwszoklasiści, którzy poprzez uroczyste pasowanie na uczniów zostali przyjęci do szkolnej rodziny. Wszystkich osiemnaścioro pierwszaków złożyło ponadto uroczyste ślubowanie, w którym zobowiązało się być pilnymi uczniami, dobrymi kolegami, wzorowo się zachowywać oraz kochać swoją szkołę. Słowa szkolnej przysięgi przeczytała ich pierwsza w życiu nauczycielka, Urszula Sikora.

JULIUSZ SŁOWACKI ZOBOWIĄZUJE

W poniedziałkowe przedpołudnie w Cz. Cieszynie rok szkolny oficjalnie rozpoczęło Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego, w równo 208-letnią rocznicę urodzin swojego patrona. Powitanie uczniów odbyło się w Teatrze Cieszyńskim, a uczniów, grono pedagogiczne i gości przywitał dyrektor szkoły, Andrzej Bizoń. Przemówienie uświetnił zaś występem Chór Studencki „Collegium Iuvenum" pod batutą dr. Leszka Kaliny, rozpoczynając od utworu „Gaudeamus igitur". – Kolejny rok przed nami. Zawsze zadajemy sobie pytania, który to już z kolei, który w moim życiu i ile ich jeszcze. Wierzcie mi jednak, iż dopiero kończąc szkołę średnią, zaczniecie tęsknić za dotychczasowymi inauguracjami, które zwiastują beztroskie życie – dyrektor zwrócił się do licznie zgromadzonych uczniów wszystkich klas. – Spójrzmy na szkołę z innego punktu widzenia. Z definicji szkoła do instytucja oświatowo-wychowawcza, ale w oczach uczniów to coś strasznego, często niepojętego, przypominającego mus i katorgę. Jednak czy tak jest naprawdę? Szkołę wybieramy sobie przecież sami z myślą o przyszłości. Idziemy z nią w parze przez nasze życie i kiedy chcemy coś zmienić, ona potrafi dostosować się do naszych potrzeb – dodał.

Dalej dyrektor życzył pierwszoklasistom dobrego wykorzystania najbliższych czterech lat edukacji, zaś czwartoklasistom pożyczył pomyślnego zdania matury i właściwych wyborów kierunków studiów. Zaś do uczniów klas drugich i trzecich zaapelował o zadanie sobie pytania „dokąd zmierzam?" i odpowiedzialnej odpowiedzi. Kadrze pedagogicznej dyrektor gimnazjum życzył przede wszystkim zdrowia, twórczej inwencji oraz owocnej współpracy. – Wzajemna współpraca, poszanowanie, tolerancja i zrozumienie to nadzieja na przyszłość, którą jest nasza młodzież – podkreślił Bizoń.

Jak przypomniał dyrektor, patron szkoły Juliusz Słowacki urodził się równo 208 lat temu, 4 września 1809 roku. Bizoń zaznaczył, że placówka od lat stara się godnie nosić imię swojego patrona. – Co roku delegacja naszej szkoły spotyka się w jednej z placówek noszących imię tego poety. Takich szkół jest 20 w Polsce, są też na Ukrainie, w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych – poinformował. – W tym roku zlot szkół odbędzie się blisko, bo w Chorzowie, a uwieńczeniem zlotu będzie uroczystość na dziedzińcu i w Krypcie Królewskiej na Wawelu w Krakowie. W czerwcu bowiem przypadła 90. rocznica sprowadzenia prochów Słowackiego do Polski, które zostały złożone w Krypcie Królewskiej. Wtedy to marszałek Józef Piłsudski, który doceniał jego twórczość na rzecz narodu polskiego, wygłosił niezapomniane słowa: „Proszę o złożenie prochów wieszcza w Krypcie Królewskiej, bo on królom był równy" – dodał.

BEATA SCHÖNWALD, MAŁGORZATA BRYL

Fot. MAŁGORZATA BRYL

Przemówienie Andrzeja Bizonia, dyrektora Polskiego Gimnazjum.

Kultowe kino we Frysztacie

Fot. ARC

Kadr z filmu „Pokot" Agnieszki Holland.

Polsko-niemiecko-czesko-szwedzko-słowacki kryminał z 2016 r. „Pokot" w reżyserii Agnieszki Holland będzie głównym obrazem zbliżającego się przeglądu kultowych filmów polskich w Karwinie „Alekino". W piątek, 8 września, na imprezę zaprasza Miejscowe Koło PZKO we Frysztacie.

Przegląd rozpocznie się o godz. 11.00 pokazem filmu przyrodniczego „Łowcy miodu" Krystiana Matyska. O godz. 13.00 będzie można obejrzeć dramat „Gorejący krzew" w reżyserii Agnieszki Holland. Z kolei o godz. 16.30 zostanie wyświetlony film biograficzny „Ostatnia rodzina" Jana P. Matuszyńskiego. Na godz. 19.00 organizatorzy zaplanowali spotkanie z reżyserem Alfredem Kulą połączone z projekcją dokumentu o Andrzeju Szewczyku „Wierzę w przeżycie". Dzień zakończy projekcja filmu „Pokot", który powstał na podstawie powieści Olgi Tokarczuk „Prowadź swój pług przez kości umarłych". **(wik)**

Tworzą edukacyjną platformę

W sobotnich dożynkach w Hawierzowie-Błędowicach i Trzanowicach bawili się nie tylko miejscowi, ale także goście z Polski, Litwy i Łotwy. Uczestnicy unijnego projektu „Wiedza bez barier – innowacyjne metody nauczania osób dorosłych", realizowanego przez Wyższą Szkołę Biznesu z Dąbrowy Górniczej, gościli na Zaolziu przez trzy dni.

W Trzanowicach Polacy z Litwy i Łotwy zwiedzili siedzibę Domu PZKO, rozmawiali z jej gospodarzami, obejrzeli także kroniki PZKO. – Projekt „Wiedza bez barier", realizowany w ramach unijnego programu Erasmus plus, ruszył w grudniu 2016 r. W jego ramach przez dwa lata będziemy pracowali nad stworzeniem platformy e-learningowej, z której w przyszłości będą mogli korzystać nie tylko partnerzy tego projektu, ale Polacy rozsiani po całym świecie – mówi Magdalena Ćmiel, lokalny koordynator projektu.

Obok niej z ramienia PZKO w przedsięwzięciu uczestniczą Ireneusz Hyrnik, Dawid Bielesz i Anna Piszkiewicz. – Tworzymy kursy języka polskiego, technologii informacyjnych oraz kurs ekonomii i przedsiębiorczości. Nie potrafimy oczywiście stworzyć platformy e-learningowej i tym zajmują się specjaliści Wyższej Szkoły Biznesu. Oni potrzebują jednak naszej wiedzy. Podpowiadamy im, czego potrzebują i czego oczekują Polacy w Republice Czeskiej, na Łowie czy Litwie – tłumaczy Magda Ćmiel.

Obok roboczych warsztatów w ramach projektu zaplanowano także cztery spotkania. Pierwsze odbyło się w marcu w Dąbrowie Górniczej, w siedzibie Wyższej Szkoły Biznesu. Goście zwiedzili wówczas również Muzeum Śląskie w Katowicach oraz zamek w Będzinie.

– Teraz gościmy na Zaolziu, w marcu przyszłego roku wybierzemy się na Litwę, a w czerwcu spotkamy na Łotwie – zapowiada Ćmiel.

Na początku września uczestnicy projektu spędzili na Zaolziu trzy dni. W piątek wzięli udział w szkoleniu związanym z budową platformy e-learningowej, natomiast po południu zwiedzili Cieszyn. W sobotę rano powtórnie trwały szkolenia, zaś po południu goście odwiedzili Błędowice i Trzanowice. W niedzielę w Jabłonkowie członkowie Zarządu Głównego PZKO spotkali się z przedstawicielami Wyższej Szkoły Biznesu. – Tego dnia zwiedzimy też miasto oraz pojedziemy do Mostów i – o ile czas na to pozwoli – do Łomnej – mówiła w sobotę Magda Ćmiel. **(wik)**

Na 90. urodziny żartów i wspomnień co niemiara

W poniedziałek w Teatrze Cieszyńskim 90. urodziny świętował aktor, reżyser i współzałożyciel Sceny Polskiej, Witold Rybicki. Nie zabrakło aktorów, z którymi występował na scenie w trakcie kilkudziesięcioletniej kariery, życzenia złożył również współczesny zespół Sceny Polskiej, a do owacji i gromkiego „Dwieście lat" dołączyła się także młodzież gimnazjalna, która tego samego dnia uczestniczyła w teatrze w otwarciu roku szkolnego.

Zdjęcia: MAŁGORZATA BRYL (2) i ARC

Z twarzy Witolda Rybickiego nie znikał uśmiech.

CZERWONY DYWAN JAK W HOLLYWOOD

Od rana w Teatrze Cieszyńskim trwają nerwowe przygotowania do okrągłego jubileuszu Witolda Rybickiego. Zaczyna się od rozłożenia czerwonego dywanu, który zostaje kilka razy starannie odkurzony. Architekt odpowiedzialny za projekt placu teatralnego, Karol Cieślar widząc z jezdni te przygotowania, podjeżdża zaaferowany pod teatr, bo myśli, że prezydent Zeman zmienił plany odwiedzin Czeskiego Cieszyna i zaraz tu będzie. Dyrektor Karol Suszka postanawia w tym czasie, że szacowny senior podjedzie pod teatr czarną limuzyną. Pomysł dyrektora święta rzecz, pracownicy biegną więc po samochód. Kiedy już wszystko zostaje dopięte na ostatni guzik, aktorzy Sceny Polskiej w kostiumach stoją na placu przed teatrem, z budynku wyłania się też liczna grupa młodzieży gimnazjalnej, kamery włączone, spusty migawek aparatów fotograficznych odbezpieczone – pojawia się jeden problem. Nie ma jubilata...

Zaczyna się więc gorączkowe oczekiwanie, a wszyscy nerwowo spoglądają po sobie, czy aby Rybicki nie zapomniał. Przecież jest tak częstym gościem Teatru Cieszyńskiego, zagląda tu niemal co tydzień, bo mieszka niedaleko, a tym razem nie przyszedł? Wtem, jest! Idzie dziarsko chodnikiem, podpierając się laską, macha do zgromadzonego tłumu. Chce wejść do teatru po prostu, jakoś ominąć tą całą ceremonię. Nie, nie, nie, tym razem nie będzie tak łatwo! Już ciągną go za rękaw sekretarka Urszula Przywara i dyrektor Karol Suszka. Tym razem Witold Rybicki musi wjechać na plac teatralny limuzyną. Czarną. A potem po czerwonym dywanie. No to z powrotem do samochodu.

W końcu pojawia się. Aktorzy Sceny Polskiej intonują „Sto lat", co jubilat z właściwą mu ironią puentuje, że też im nie wstyd, bo jemu trzeba już śpiewać „Dwieście...". No to jeszcze raz „Dwieście lat", żwawo i tym razem wespół z młodzieżą! Oklaski, flesze, życzenia, uśmiechy. Z twarzy Witolda Rybickiego nie znika uśmiech. Widać, że cieszy go to całe szaleństwo, kamery go nie onieśmielają, a tylko dodatkowo potęgują jego tendencję do błazenady. Od wieloletniej partnerki scenicznej Emilii Bobek dostaje medal „numer 1". – Kupiłam mu go w takim sklepie z „duperelami". Chciałam mu kupić Oscara, ale nie było – stwierdza z powagą aktorka. Doprawdy, zacny prezent. Po chwili do życzeń dołącza Anna Rzyman-Kaleta, kolejna nestorka grająca w pierwszym zespole Sceny Polskiej. Z życzeniami i kwiatami pospiesza także Halina Pasek. – Baby, w życiu mnie tak nie całowałyście. Dlaczego? – żartuje Rybicki. Idą dalej, po schodach i wreszcie są w teatrze. Albo jednak nie… Aktor-senior nagle zatrzymuje się tuż przed progiem. – Ćwiczę codziennie i na dowód tego pokażę wam teraz taki głęboki skłon. O, proszę! Bez zadyszki! A teraz zapamiętajcie sobie, że kluczem długowieczności są odpowiednia dieta i aktywność fizyczna – podkreśla Rybicki. I w końcu możemy wejść do teatru. – On taki był zawsze? – pytam Halinę Pasek. – Zawsze, od kiedy go znam – odpowiada z uśmiechem aktorka.

WYCIECZKA DO TEATRALNEGO ARCHIWUM

Warto zagłębić się w recenzjach teatralnych sprzed pół wieku, wehikule czasu do początków aktorskiej drogi Witolda Rybickiego i pierwszych kroków zespołu Sceny Polskiej. W końcu tamte czasy dziś wydają się współczesnej widowni już najodleglejsze. Scena Polska zainaugurowała działalność 14 października 1951 roku premierą sztuki Aleksandra Maliszewskiego „Wczoraj i przedwczoraj" w reżyserii Władysława Delonga i ze scenografią autorstwa Władysława Cejnara. Zasadniczą rolę przy powstaniu Sceny Polskiej miał Władysław Niedoba, ale w tym ważnym, historycznym wyzwaniu wspierał go także Witold Rybicki, oddając swoje serce temu miejscu na następne kilkadziesiąt lat.

Zaczęło się od premiery „Paweł Krieczet" w 1952 roku. U progu lat 50. o przedstawieniu i obsadzie aktorskiej premiery przedstawienia „Paweł Krieczet" Kornejczuka recenzent „Głosu Ludu" pisał następująco: „Pawła Krieczeta gra kierownik zespołu Sceny Polskiej, Władysław Niedoba, gra kulturalnie i gładko, a przecież oblicze Krieczeta, jakie nadał mu autor radziecki, powinno być wyrazistsze i bardziej twórcze, przekonywujące, a zarazem rzucające urok – nie urodą zewnętrzną, ale raczej swym pięknem porywów twórczych. Przeciwieństwem Krieczeta jest Arkadiusz (Witold Rybicki), który potrafi zdobyć się na zdrową samokrytykę i odnaleźć właściwą drogę. Razem z nim idą nasze najszczersze życzenia. Błądzenie, to ludzka rzecz, należy tylko nauczyć się dostrzegać błędy i wyzbyć się ich w przyszłości". Witold Rybicki zagrał także rolę Pawła Eszteraga w adaptacji teatralnej sztuki węgierskiego autora Aleksandra Gergely'ego „Mój syn" (1953). Partnerką sceniczną Rybickiego w roli matki bohatera była Stefania Dzidowa. Recenzent „Zwrotu" napisał o tym przedstawieniu tak: „«Mój syn» jest dotąd najlepszym przedstawieniem artystycznym Sceny Polskiej. Jest to przedstawienie chlubne, a zarazem zapowiedź, że Scena Polska nie stoi w miejscu, idzie na przód, znamionuje ją pełny wysiłek i upór pokonywania wszelkich trudności, dających się we znaki, każdemu młodemu teatrowi".

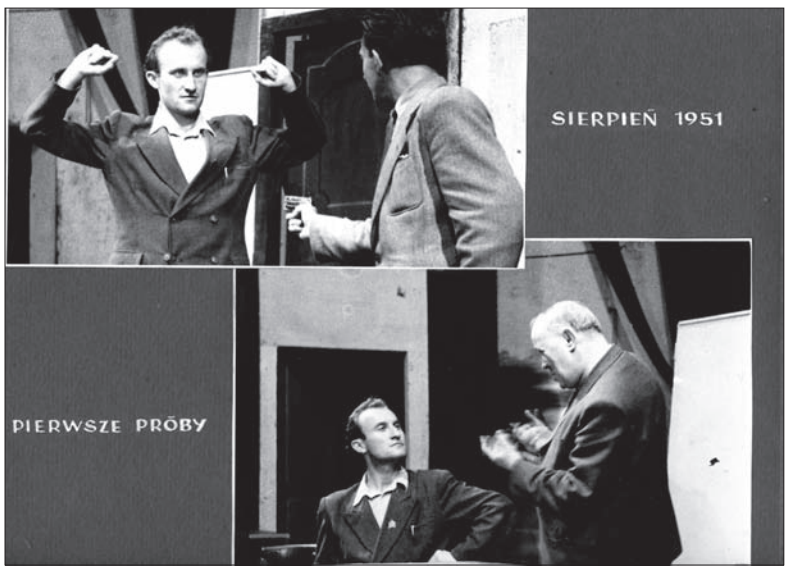

Jubilat podczas pierwszych prób w sierpniu w 1951 roku.

Od lewej: Katarzyna Stonawska, Anna Rzyman-Kaleta, Halina Pasek, Emilia Bobek i Witold Rybicki.

Warto dodać, że Witold Rybicki parał się także pracą reżyserską. Pierwszym przedstawieniem, którego reżyserii podjął się na Scenie Polskiej, były „Śluby panieńskie, czyli magnetyzm serc" Aleksandra Fredry (1955), później już w latach 70. m.in. reżyserował kolejno: „Lisie gniazdo" (1971), „Kopernika" (1973) czy „Sylwestrową przygodę" (1974). W kolejnych latach zaangażował się jeszcze w dziesiątki innych projektów artystycznych. Ze Sceną Polską Witold Rybicki współpracował jako etatowy aktor aż do 1994 roku, choć oczywiście publiczność mogła oglądać go na scenie aż do 2008 roku, kiedy to zagrał w „Kąpielisku Ostrów" w reżyserii Rudolfa Molińskiego.

Jak przyznaje ze wzruszeniem jubilat, do dziś Teatr Cieszyński pozostał jego domem, gdzie ma najwierniejszych przyjaciół.

MAŁGORZATA BRYL

W dożynkowym klimacie

Za nami kolejny dożynkowy weekend. W sobotę na święto plonów zaprosili m.in. członkowie Miejscowych Kół PZKO w Hawierzowie-Błędowicach oraz Trzanowicach. Gościem obu wydarzeń był Jan Ryłko, prezes Zarządu Głównego PZKO.

Gazdami 48. Błędowickich Dożynek byli Stanisława i Piotr Chroboczkowie, a przodownikami Wiktoria Kowalczyk i Filip Tomanek. W ogrodzie Domu PZKO zjawili się m.in. prezydent Hawierzowa Jana Feberowa oraz konsul generalny RP w Ostrawie Janusz Bilski. Z kolei na scenie wystąpiły zespoły „Błędowice", „Vonička" oraz „Styl Folk". Łącznie licznie zgromadzonej publiczności zaprezentowało się ponad stu artystów, którzy bawili widzów tańcami, śpiewem i dobrą muzyką. Gospodarze zadbali jednak nie tylko o ucztę dla ducha, ale także dla ciała. W efekcie w bufetach można się było pokrzepić mielonką, kurczakiem z rożna, jelitami z kapustą czy „strykami". Jak nakazywała tradycja, gazdowie częstowali też gości miodulą i tradycyjnymi „kołoczami".

– Szczęśliwie pogoda się utrzymała i ludzie licznie przybyli. To ważne, bo tego typu imprezy mają promować naszą pracę i pokazać nas z dobrej strony – mówił Chroboczek, który w rozmowie z „Głosem Ludu" poinformował, że działaczom błędowickiego PZKO udało się w tym roku przeprowadzić remont salki na piętrze Domu PZKO. – Projekt przygotowała Karolina Staś. W przyszłości chcemy, by ta salka służyła do organizacji okolicznościowych imprez, ale by można tam było organizować również na przykład konferencje – mówił prezes błędowickiego Koła PZKO. Poinformował on również, że w niedzielę członkowie Zespołu Regionalnego „Błędowice" zaprezentowali się w Częstochowie w finale Koncertowych Dni Europejskiej Kultury Ludowej. Wydarzenie towarzyszyło XXVI Krajowej Wystawie Rolniczej, a artyści z Zaolzia wystąpili na częstochowskim placu Biegańskiego razem z Zespołem Pieśni i Tańca „Częstochowa".

Zespół folklorystyczny „Valášek" z Kozlowic podczas dożynek w Trzanowicach.

Równolegle z dożynkami w Błędowicach trwało święto plonów w Trzanowicach. Pochód dożynkowy wyruszył tam sprzed Domu Kappla o godz. 13.00. Godzinę później rozpoczęła się zabawa w parku za Domem Kultury.

„Trzanowicki Dożynki" przygotowało Miejscowe Koło PZKO wespół z gminą. Obrządek dożynkowy zaprezentował Zespół „Trzanowice". Wystąpiła również kapela góralska „Maliniorze" z Brennej, dziecięcy zespół „Valášek" z Kozlowic oraz grupa „Capkovici" ze Skalitego. – Do tej pory bawiliśmy się w ludowych klimatach, wieczorem będzie zaś bardziej rozrywkowo. Zabawa potrwa więc pewnie do późna w nocy – mówiła zadowolona Dorota Uherek, jedna z organizatorek dożynek.

– Tegoroczny program jest naprawdę bogaty, ludzi też przyszło dużo i myślę, że wszyscy się dobrze bawią – dodał wójt Trzanowic Jan Tomiczek.

– Pracy przy organizacji tej imprezy jest sporo ale daje ona satysfakcję – przekonywał również Ryszard Jochymek, który wraz z żoną Gabrielą po raz trzeci z rzędu był gazdą trzanowickiego święta plonów. – Przygotowania do imprezy to w praktyce jeden „dożynkowy" tydzień, ale da się wytrzymać. Zwłaszcza, że w organizację angażują się działacze PZKO. A w tym roku dodatkowo otrzymaliśmy dotację, więc mogliśmy sobie pozwolić na zaproszenie większej liczby wykonawców – mówił Jochymek.

Organizatorzy podkreślali też, że to już osiemnasta edycja trzanowickiego święta plonów. – Osiągnęliśmy więc pełnoletność – cieszyła się Dorota Uherek, która przypomniała, że przed 18 laty inicjatorami dożynkowej zabawy było kilku miejscowych rolników. – Pierwsze dożynki odbyły się w stodole na gumnie tak, jak to dawniej bywało, później długo ich gospodarzami byli państwo Klimszowie. Ponieważ jednak organizacja takiej imprezy przerasta możliwości jednej rodziny w przedsięwzięcie zaangażowało się Miejscowe Koło PZKO, a wspiera nas również gmina. W efekcie bawimy się dziś w pięknie odnowionym parku za Domem Kultury – mówiła Uherek.

– Nasze dożynki były o wiele skromniejsze. Także zapraszaliśmy muzykantów, ale kapel grało dużo mniej, bo nie było im z czego zapłacić. Pamiętam też, jak jednego roku muzykanci zagrali jedynie dwa kawałki i skończyli. Do końca wieczoru graliśmy więc muzykę z magnetofonu – wspominała Marta Klimsza, która razem z mężem Stanisławem także bawiła się w gminnym parku. – W ostatnich latach trzanowickie dożynki mocno się zmieniły, ale to dobrze, bo ludzie potrzebują takiej zabawy – dodała.

Tegorocznej żniwnej zabawie towarzyszył również konkurs na najlepszy domowy chleb, w którym wystartowało jedenaście osób, w tym dwaj panowie, Jiří Tomiczek i Martin Guznar. Dorota Uherek przypomniała, że w poprzednich latach w Trzanowicach odbywały się już konkursy na najpiękniejszy wieniec dożynkowy. – W tym roku pomyśleliśmy jednak, że zorganizujemy coś innego, co jednak będzie nawiązywało do dożynkowej tematyki – tłumaczyła.

Ostatecznie w konkursowych szrankach najlepszy okazał się chleb Renaty Cymorek z Trzycieża. Drugie miejsce zajęła Halina Zawadzka również z Trzycieża, a trzecie Kateřina Rakotzyowa z Domasłowic Dolnych.

WITOLD KOŻDOŃ

Zdjęcia: WITOLD KOŻDOŃ

Obrządek dożynkowy w Błędowicach.

Nie pobili czytelniczego rekordu

Cieszyniakom nie udało się pobić w sobotę rekordu w liczbie osób jednocześnie czytających dzieła Stanisława Wyspiańskiego. – Zaglądnęliśmy jednak do bronowickiej chaty, by sprawdzić jak ona wygląda i co się w niej dzieje – żartowała Izabela Kula, dyrektorka Biblioteki Miejskiej w Cieszynie będącej organizatorem „Narodowego Czytania" nad Olzą.

„Narodowe Czytanie" to ogólnopolska akcja mająca na celu zachęcenie Polaków do gromadzenia się w miejscach publicznych i głośnego czytania tekstów znanych i cenionych polskich pisarzy, których twórczość kształtuje poczucie narodowej tożsamości. W tym roku polska para prezydencka zaprosiła wszystkich do lektury „Wesela" Stanisława Wyspiańskiego. W Cieszynie fragmenty dramatu Wyspiańskiego czytano w sobotnie przedpołudnie pod namiotem, który stanął na ul. Głębokiej przed Miejską Biblioteką. Przykład dał burmistrz Ryszard Macura, który jako pierwszy odczytał fragment dramatu.

O godz. 11.00 przed biblioteką rozpoczął się z kolei wykład prof. Daniela Kadłubca pt. „Wesele na Śląsku Cieszyńskim". Znanemu zaolziańskiemu naukowcowi towarzyszyli tancerze Zespołu Pieśni i Tańca „Ziemia Cieszyńska".

Fot. WITOLD KOŻDOŃ

W „Narodowym Czytaniu" wzięli udział także Zaolziacy, m.in. Władysław Kristen z Czeskiego Cieszyna.

– W warstwie symbolicznej cieszyńskie „wiesieli" ma z „Weselem" Wyspiańskiego wiele wspólnego. Postaram się więc krótko opowiedzieć, jak ono wyglądało i jakie miało znaczenie – mówił prof. Kadłubiec, który tłumaczył, że wesele należy do tzw. obrzędów przejściowych. – W życiu człowieka istnieją różne fazy. Przechodzenie do kolejnych nacechowane jest zaś pewnymi rytualnymi zachowaniami. Do tego każda kultura ma swoje reguły. I „wiesieli" też je ma. Ma swoją gramatykę i jeśli chcemy uchodzić za ludzi kulturalnych, musimy respektować te reguły gry. A dziś będę mówił o tych kulturowych zachowaniach – stwierdził prof. Kadłubiec podczas swej prelekcji.

W międzyczasie w bibliotece trwały warsztaty plastyczne dla dzieci, inni uczestnicy zabawy brali zaś udział w grze miejskiej pod hasłem. „W poszukiwaniu złotego rogu". Cieszynianie wcielili się w role detektywów i przeszukiwali miejskie zaułki, starając się rozwiązać przygotowane przez organizatorów zagadki i uniknąć czyhających pułapek. Wszystko to działo się zaś w klimacie „Wesela".

Równolegle na cieszyńskim rynku trwał transmitowany na żywo happening czytelniczy z Radiem 90. W jego trakcie można było przeczytać słuchaczom fragment „Wesela" lub wziąć udział w konkursie i wygrać atrakcyjne nagrody. Jak na wesele przystało, każdy, kto zdecydował się na udział w zabawie, otrzymywał kawałek cieszyńskiego kołacza. Kluczowym momentem happeningu i zarazem całego „Narodowego Czytania" nad Olzą była jednak próba pobicia rekordu w liczbie osób jednocześnie czytających dzieła Wyspiańskiego. Przed rokiem obok fontanny z figurą Floriana zgromadziło się ponad sto osób. Tym razem pochmurna pogoda odstraszyła wielu i frekwencja była niższa. Ostatecznie na rynku zgromadziło się kilkadziesiąt osób, by przez dwie minuty, przy dźwiękach hejnału z wieży ratusza, czytać dzieła Stanisława Wyspiańskiego. Każdy, kto przyniósł swój prywatny egzemplarz książki autorstwa S. Wyspiańskiego, mógł też przy okazji zdobyć pamiątkową pieczęć Narodowego Czytania.

– Wiadomo, że dla takich plenerowych imprez jak nasza, pogoda ma kluczowe znaczenie. Szczęśliwie jednak deszcz nie pada, więc jesteśmy zadowoleni, bo wszystko może się odbyć bez przeszkód, a my możemy pokazać, że Cieszyn jest miastem książek. Udowadniamy też, że cieszyniacy lubią czytać książki i bliskie są nam narodowe arcydzieła – mówiła Izabela Kula.

WITOLD KOŻDOŃ

grosz do grosza 69

Bezrobotni są wśród nas

Bezrobocie mamy najniższe od wielu lat. Niektóre firmy wręcz bezskutecznie szukają wykwalifikowanych pracowników. Mimo to jednak stale są regiony, w których o pracę trudno lub bardzo trudno. Jeżeli ma się lat 50 i więcej i humanistyczne wykształcenie, to raczej o odpowiednim etacie nie ma co marzyć. Niełatwo też znaleźć swoje miejsce na rynku pracy, jeżeli jest się świeżym absolwentem szkoły lub uczelni, tudzież osobą bez doświadczenia. Na szczęście coraz więcej przedsiębiorstw deklaruje chęć wyszkolenia i przygotowania takich właśnie młodych pracowników. Tak czy owak – na Morawach Północnych i Śląsku jest obecnie bez pracy ok. 6,5 proc. mężczyzn i kobiet w wieku produkcyjnym. Każdego dnia ktoś z nich znajduje bardziej lub mniej wymarzone zajęcie. Każdego też dnia inny nieszczęśnik uzyskuje status bezrobotnego. I jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki w jego życiu wszystko się zmienia. Niestety, na gorsze.

OD RAZU DO URZĘDU PRACY

Jeżeli zdarzy nam się stracić pracę, bez zbędnej zwłoki należy zgłosić się w urzędzie pracy. Także wtedy, gdy pracodawca okazał się szczodry i na nową drogę nie poskąpił nam odstępnego. Jeżeli bowiem urząd zarejestruje nas przed upływem trzech dni roboczych po utracie pracy, będziemy zwolnieni z obowiązku opłacania składek ubezpieczenia zdrowotnego. A są one dla ludzi niepracujących całkiem sporym obciążeniem.

A kto jest upoważniony do pobierania zasiłku dla bezrobotnych? Prawo do takiego zasiłku ma zarówno były pracownik, jak i przedsiębiorca, który zakończył lub przerwał działalność gospodarczą. Pod warunkiem, że osoba występująca o zasiłek przepracowała w poprzednich dwu latach co najmniej 12 miesięcy (które stanowiły zarazem okres składkowy). To ważne, bo w wypadku ludzi pracujących na niektórych umowach tzw. śmieciowych nie jest to regułą. Nie dosięgnie na zasiłek dla bezrobotnych osoba, która na przestrzeni ostatniego półrocza przed zaszeregowaniem do ewidencji urzędu pracy utraciła pracę z powodu szczególnie rażących naruszeń obowiązków zawodowych lub zaniedbań w wykonywaniu zadań. Ktoś mógł na przykład zostać zwolniony z powodu spożywania alkoholu, nieusprawiedliwionej absencji, ale także na przykład dlatego, że większą część czasu pracy spędzał w towarzystwie Facebooka. Kodeks pracy nie precyzuje przyczyn, które mogą powodować odmowę przyznania zasiłku, wiele niejednoznacznych sytuacji może rozstrzygnąć dopiero ewentualny proces sądowy.

NAJWYŻSZY ZASIŁEK TO 15 660 KORON

Czas pobierania zasiłku różni się w zależności od wieku osoby bezrobotnej. I tak bezrobotni, którzy nie skończyli jeszcze 50 lat, pobierają obecnie zasiłek 5 miesięcy, osoby w wieku od 50 do 55 lat – 8 miesięcy, zaś najstarsi bezrobotni – 11 miesięcy. Warto pamiętać o tym, że byli pracownicy będą otrzymywać zasiłki dopiero po tym, jak wykorzystają odstępne, które wypłacił im pracodawca. Okres wypłacania zasiłków nie ulega jednak w tym wypadku zmianie, także wtedy chodzi odpowiednio o 5, 8 lub 11 miesięcy. Opóźnia się jedynie termin pierwszej wypłaty.

Wysokość zasiłku dla bezrobotnych jest uzależniona od miesięcznych dochodów świadczeniobiorcy, które osiągał, zanim zarejestrował się w urzędzie pracy. Najwyżej można w bieżącym roku dostać jednak od państwa 15 660 koron. Wyższy zasiłek nie przysługuje nam nawet w wypadku, że wcześniej zarabialiśmy 100 tys. koron. Zasiłek można obliczyć samemu, lepiej jednak skorzystać z pomocy doradcy socjalnego na stronach internetowych http://portal.mpsv.cz/soc/poradce.

A oto przykład: Jeżeli przed utratą pracy zarabialiśmy 25 tys. koron netto, to pierwsze dwa miesiące przysługuje nam 65 proc. wynagrodzenia, czyli 15 660 koron, w 3. i 4. miesiącu – 50 proc. wynagrodzenia, czyli 12 500 koron, a potem co miesiąc 45 proc. wynagrodzenia, czyli 11 250 koron. Nie są to oszałamiające sumy, o tym, aby utrzymać z zasiłku rodzinę, raczej nie można marzyć. Warto też wiedzieć, że jeżeli umowa o pracę zostanie bez ważnego powodu rozwiązana na naszą prośbę lub na podstawie porozumienia stron, już od pierwszego miesiąca przysługiwać nam będzie zaledwie 45 proc. ostatniego wynagrodzenia. Jeżeli jednak zdecydujemy się na kurs rekwalifikacyjny, możemy liczyć w tym czasie na 60 proc. wcześniejszej płacy netto.

Bezrobotni zarejestrowani w urzędzie pracy mogą w ograniczonym stopniu zarabiać. Urząd pracy nie wykreśli ich ze swojej ewidencji, państwo w dalszym ciągu opłacać będzie za nich składki ubezpieczenia zdrowotego. Osobom takim nie przysługuje jednak zasiłek dla bezrobotnych. Zarobki miesięczne nie mogą przy tym przekraczać 5500 koron miesięcznie, czyli połowę płacy minimalnej. Pytanie, kto zrezygnuje z zasiłku, aby pracować za parę koron.

ŻYCIE NA KRAWĘDZI NĘDZY

Chociaż, jak już wspomnieliśmy na wstępie, bezrobocie spada, ciągle nie brak ludzi, dla których utrata pracy to realny, bardzo dotkliwy problem. Ciągle jeszcze prawie co dziesiąty obywatel naszego kraju znajduje się na krawędzi nędzy. Oprócz bezrobotnych to także kobiety samotnie wychowujące dzieci oraz coraz więcej seniorów. Wiele osób nie osiąga nawet tzw. minimum życiowego. Dla samotnej osoby minimum życiowe to obecnie 3410 koron. Dla pierwszego dorosłego w rodzinie – 3140 koron. Dla drugiej i kolejnej dorosłej osoby – 2830 koron, dla dziecka w wieku do lat 6 – 1740 koron, w wieku od lat 6 do 15 – 2140 koron, w wieku od lat 15 do 26 (jeżeli uczy się i studiuje) – 2450 koron.

Dla przykładu – dla dwu dorosłych w jednym gospodarstwie domowym minimum życiowe to 5970 koron, dla jednego dorosłego i jednego dziecka w wieku do lat 5 – 4880 koron, dla dwu dorosłych i trójki dzieci w wieku 5, 8 i 16 lat – 12 300 koron. Jeżeli więc są w rodzinie dzieci i dorosłe bezrobotne osoby, bardzo łatwo znaleźć się właśnie w tej grupie.

Poza mininum życiowym ważne jest także tzw. minimum egzystencji. Z definicji to ilość środków, które są w stanie zaspokoić potrzeby konsumpcyjne niezbędne do przetrwania biologicznego, czyli po prostu do przeżycia. W przypadku uzyskiwania dochodów poniżej minimum egzystencji dochodzi już do zagrożenia życia i rozwoju człowieka. Minimum życiowe i minimum egzystencji są waloryzowane uchwałami rządu. Obecnie minimum egzystencji to 2200 koron. Na szczęście życie na poziomie lub poniżej poziomu minimum egzystencji, czyli na krawędzi głodu, jest u nas zjawiskiem bardzo rzadkim. Także wśród osób bezrobotnych.

(h)

WYDANO NAD WISŁĄ

Mock. Ludzkie zoo

MAREK KRAJEWSKI

Wydawnictwo Znak

Eberharda Mocka nie trzeba przedstawiać miłośnikom kryminałów retro. To gliniarz, który dzięki wyobraźni Marka Krajewskiego rozwiązał już wiele spraw. Teraz powrócił w powieści „Mock. Ludzkie zoo".

Jak to się zdarza w seriach kryminalnych, życie bohaterów poznajemy według zaburzonej chronologii. Tym razem cofamy się z policjantem do roku 1914. Do wydarzeń, które następują po śledztwie, które Ebi prowadził w książce zatytułowanej krótko „Mock". Po raz kolejny pisarz zabiera nas do najgłębszych kręgów piekielnych. W miejsca, gdzie nie istnieją współczucie, empatia, dobro i troska. Krajewski sprowadza czytelnika po stromych stopniach do krainy, którą rządzi wyłącznie żądza.

Gliniarz, odbywający szkolenie wywiadowcze we Wrocławiu, zupełnym przypadkiem wpada na trop tajemnicy, której rozwiązanie będzie wiązało się z wieloma dylematami oraz fizycznymi, psychicznymi i moralnymi cierpieniami.

Wszystko zaczyna się od Marii, narzeczonej Eberharda, która co noc w swoim mieszkaniu słyszy potępieńcze jęki i płacz dzieci. Mock myśli, że kobieta traci rozum, ale niebawem odkrywa szokującą prawdę, którą kryją piwnice nieczynnego dworca. W nim zaś dzieją się prawdziwie dantejskie sceny. Mock wkracza w sam środek piekła, choć nie wie jeszcze, że jego przeciwnik – Gad – ma potężnych mocodawców, którzy nie cofną się przed niczym. Zbrodnia wykracza też swym zasięgiem poza Wrocław. Jej korzenie znajdują się na innym kontynencie, w Afryce. Tam odbywa się handel ludźmi. Zostają oni przetransportowani nad Odrę, gdzie nie tylko są zmuszeni do świadczenia usług seksualnych, ale biorą również, a może przede wszystkim, udział w nieludzkim eksperymencie.

Mock staje przed dramatycznym wyborem: ocalić matkę Marii czy niewinne dziecko? By ukarać bezlitosnych zbrodniarzy, narazi się na śmierć w męczarniach, a pogoń za złoczyńcą zaprowadzi go na granicę człowieczeństwa. Przekona się, że natura ludzka jest bardziej okrutna niż bezlitosna afrykańska dżungla.

* * *

Po własnych śladach. Zakopiańska powieść kryminalna

MARIUSZ KOPERSKI

Wydawnictwo Astraia

W wigilijną noc podczas śnieżnej zamieci we wsi pod Zakopanem dochodzi do tajemniczego wypadku. Samochód znanego biznesmena wjeżdża w starą góralską chałupę, doszczętnie ją niszcząc. Kierowca ginie na miejscu. Wezwany na miejsce tragedii komendant powiatowy policji, Sławomir Derebas stwierdza, że to, co na pierwszy rzut oka wydawało się wynikiem brawury ofiary, może być morderstwem. Sytuację komplikuje fakt, że w sprawę jest zamieszany inny policjant, komisarz Karpiel, dawniej podwładny Derebasa. Nieoczywista śmierć i zwroty akcji – to zapowiada niezwykłe śledztwo. A wszystko rozgrywa się wśród podmuchów halnego i górskiej zimy.

„Po własnych śladach" to powieść dla dociekliwych, jak również dla tych, którzy pragną poczuć prawdziwy klimat zimowej stolicy Polski, niedostępny dla turystów. Mariusz Koperski jako miejsce akcji wybiera Zakopane z całą złożonością tego urokliwego kurortu. Jak sam podkreśla – miejsce jest tu kluczowe. Autor przelewa na papier „napięcie" obecne w Zakopanem. Składają się na nie przede wszystkim różnice, od podziałów na tutejszych i przyjezdnych po kierunki spojrzenia na rozwój miasta. Kreując swoich bohaterów, opiera się na własnych doświadczeniach ze spotkań z ludźmi, które dostarczyły mu gotowych wzorców. Kryminał tworzą krótkie, oddzielne historie – w całość wiążą je główni bohaterowie, wszyscy związani w jakiś sposób ze śledztwem. Nie ma tu przypadkowości, każdy szczegół jest istotny. To kryminał dla lubiących zagadki, którym nie umykają pozornie nieznaczące błahostki.

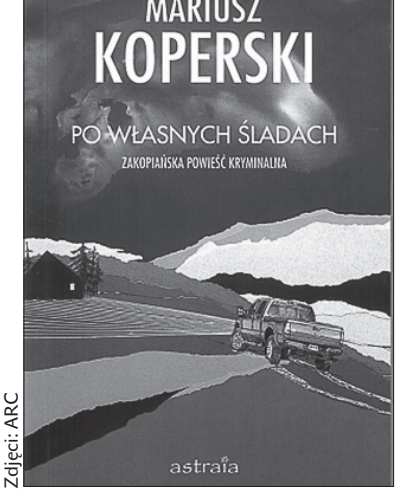

Zdjęci: ARC

Mariusz Koperski urodził się w 1968 roku, a od 25 lat mieszka w Zakopanem i Kościelisku. Jest absolwentem filologii germańskiej, literaturoznawcą i pedagogiem. Pełnił też funkcję... wiceburmistrza Zakopanego. Debiutował dwa lata temu dobrze przyjętym kryminałem „Śmierć samobójcy".

WSPOMNIENIA

Czas płynie, my pamiętamy...

Dnia 5 września mija 7. bolesna rocznica śmierci naszego Kochanego Męża, Tatusia, Teścia, Dziadka

śp. ERICHA POLOKA

z Trzyńca

O chwilę wspomnień i cichą modlitwę proszą żona Amalia oraz synowie Richard i Gerhard z rodzinami.

GL-538

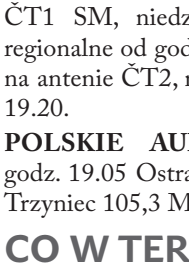

Gdyby miłość mogła uzdrawiać
a łzy wskrzeszać, byłbyś jeszcze z nami...

Dziś, 5. 9. 2017, obchodziłby 100. urodziny

śp. MARIAN RAMIK

z Karwiny

Zaś 9. 7. 2017 upłynęło 16 lat od Jego odejścia do wieczności. Z miłością wspomina córka.

AD-031

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – HAWIERZÓW: Klub kawalerów (5, godz. 19.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Hurvínek a kouzelné muzeum (5, 6, godz. 16.00); Po strništi bos (5, 6, godz. 19.00); Na mlecznej drodze (5, godz. 17.30); Miluji tě modře (5, godz. 20.00); Atomic Blonde (6, godz. 17.30, 20.00); **KARWINA – Centrum**: Mroczna wieża (5, godz. 17.30; 6, godz. 20.00); Po strništi bos (5, godz. 19.30); Tulipanowa gorączka (6, godz. 17.45); **TRZYNIEC – Kosmos**: Dunkierka (5, 6, godz. 17.30); Bodyguard Zawodowiec (5, 6, godz. 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – Pierwszy wykład w nowym roku akademickim MUR-u odbędzie się w czwartek 7. 9. o godz. 17.00 w auli Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego. Dr Leszek Kalina mówić będzie na temat twórczości muzycznej Jerzego Trzanowskiego.

KARWINA-FRYSZTAT – MK PZKO zaprasza w piątek 8. 9. na Przegląd Polskich Filmów „Alekino" do Domu PZKO.

KOŃSKA-PODLESIE – MK PZKO zaprasza na tradycyjne placki 6. 9. o godz. 16.00 przed lokalem PZKO.

UWAGA! – Nauczyciele emeryci – matura 1954. Spotkanie koleżeńskie odbędzie się 15. 9. o godz. 13.00 w „Strzelnicy" w Cz. Cieszynie.

UWAGA! – Absolwenci wydziałówki obok starego kościoła w Starej Karwinie z roku 1950. Zapraszamy na spotkanie klasowe w poniedziałek 11. 9. o godz. 13.00 do hotelu na Frysztackiej w Karwinie. Zapraszają Tadek i Józek.

TURYSTYCZNY KLUB KOLARSKI PTTK „ONDRASZEK" – Zaprasza na wycieczkę rowerową do „Żabiego Kraju" 10. 9. o godz. 9.00 – zbiórka na rynku w Cieszynie. Celem wycieczki jest łowisko wędkarskie pod Borem w Ochabach. Przodownik Turystyki Kolarskiej Andrzej Nowak „Ziołowy" (tel. +48 696 028 933) prowadzić będzie grupę rowerową przez Kostkowice i Dębowiec. Trasa około 25 km w jedną stronę.

WYSTAWY

GOTiC, MOSTY k. JABŁONKOWA, Drzewionka Na Fojstwiu: zaprasza 7. 9. o godz. 17.00 na wernisaż wystawy Jana Bocka pt. „Kolory Beskidów". Czynna do 8. 10. po-pt: godz. 8.00-16.00, so: godz. 8.30-14.30; nie: godz. 8.30-12.30.

TEATR CIESZYŃSKI, Duża Galeria, Ostravska 67, Cz. Cieszyn: do 30. 9. wystawa pt. „Świat w obrazach". Czynna: po-pt: w godz. 9.00-15.00 po uprzednim zgłoszeniu się w portierni TC.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYNIEC, Frydecka 387, Trzyniec, Galeria „Na schodach": do 15. 11. wystawa Drahomíry Fejtkowej pt. „Kruchy świat biżuterii Darí". Wystawa czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **DUŻA i MAŁA SALA WYSTAW**: do 15. 11. wystawa podróżnika Jana Hertlíka pt. „Grecja u zarania dziejów". Wystawa czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW MAKETA HT**: do 15. 11. wystawa Mario Sikory pt. „Historie opowiedziane przez światło". Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlovova 583/2: do 29. 9. wystawa pt. „Skamieniałe ślady"; stała ekspozycja pt. „Zanim powstało miasto". Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14**: do 24. 9. wystawa pt. „Słodka pokusa"; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy". Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Masaryka 958**: do 30. 10. wystawa pt. „Replika odzieży z czasów pierwszej republiki"; stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość". Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89**: do 15. 10. wystawa pt. „Wraz z przyrodą – Pszczoły"; stała ekspozycja pt. „Zaczarowany świat tramwajów". Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, Mennicza 46, Cieszyn: do 31. 10. wystawa pt. „Dziedzictwo Reformacji. Książki protestanckie w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej". Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-18.00, so: w godz. 9.00-15.00.

MUZEUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika", ul. Głęboka 50, Cieszyn: w dniach 7.-26. 9. wystawa grafik Heleny Jacyno. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-16.00; so i nie: godz. 14.00-18.00.

MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, ul. Regera 6, Cieszyn: do 30. 9. wystawa pt. „Stroje ludowe Śląska Cieszyńskiego i te dawne, i te bardziej współczesne". Czynna: wt, czt, so, nie: wejście na ekspozycję o godz.10.00, 11.00, 12.00, 13.00 i 14.00; śr, pt: wejście na ekspozycję o godz. 12.00, 13.00, 14.00, 15.00 i 16.00

▲ **SALA RZYMSKA**: do 17. 9. wystawa pt. „Kościoły Łaski i ich historia". Czynna: wt, czt, so, nie: wejście na ekspozycję o godz.10.00, 11.00, 12.00, 13.00 i 14.00; śr, pt: wejście na ekspozycję o godz. 12.00, 13.00, 14.00, 15.00 i 16.00

ZAMEK CIESZYN, Zamkowa 3abc, Cieszyn: do 22. 10. wystawa pt. „Dizajn w przestrzeni publicznej. Mamy problem?". Czynna: po-nie: w godz. 9.00-17.00.

WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynne codziennie w godz. 9.00-19.00.

NEKROLOGI

Jak różne są rzeczy ukryte
w króciutkim wyrazie: żal.

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 31. 8. 2017 zmarła w wieku 95 lat nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia, Siostra, Szwagierka i Ciocia

śp. EMILIA DERLICHOWA

rodaczka z Darkowa

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w środę, 6 września 2017 o godzinie 14.00 z kościoła katolickiego w Stonawie. W smutku pogrążona córka z rodziną.

RK-109

Numery loterii dożynkowej w Gutach 27. 8. 2017

222, 1177, 2410, 800, 1873, 1311, 491, 2115, 2445, 1302, 2068, 426, 1097, 75, 2091, 858, 235, 265, 1181, 371, 1073, 1553, 1103, 376, 160, 83, 333, 663, 577, 852, 1081, 1091, 9, 2237, 1333, 1263, 1101, 2317, 2212, 1895, 2306, 2336, 2316, 966, 1813, 2266, 2098, 1404.

Nagrody można odebrać do 15. 9. 2017 u J. Kalety, tel. 737 479 880 lub F. Kaletowej, tel. 739 182 180.

Zareklamuj się w
»GŁOSIE LUDU«
BEATA SCHÖNWALD
doradca ds. reklamy
Tel. 775 700 896

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!
Aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu
www.glosludu.cz

Znajdź nas na Facebooku
i odwiedzaj naszą stronę
www.glosludu.cz
GłosLudu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« **przyjmowane są w dni powszednie:**

☐ W redakcji „Głosu Ludu" przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: *ogloszenia@glosludu.cz* ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, *e-mail: ad.servis@hudeczek.cz.* ☐ W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: *knih-k1pl@rkka.cz*

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej" należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

„Głos Ludu" jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"

MINISTERSTVO KULTURY · SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ · Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie · STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA"

GłosLudu Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL–PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 ◆ Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu", ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 ◆ Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz ◆ Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz ◆ Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz ◆ Witold Kożdoń, kozdon@glosludu.cz ◆ Małgorzata Bryl, bryl@glosludu.cz ◆ Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz ◆ Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz ◆ Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz ◆ www.glosludu.cz ◆ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty ◆ Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz ◆ Reklamacje tel. 800 300 302 ◆ Kolportaż: PNS, a.s. ◆ Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová ◆ Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania ◆ Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

Czwarta liga da się lubić!

Kibice piłki nożnej z naszego regionu musieli się obyć w weekend bez pierwszoligowych i drugoligowych emocji. A wszystko za sprawą eliminacji mistrzostw świata 2018, w których reprezentacja RC walczy o szansę awansu do turnieju finałowego w Rosji. Na całe szczęście na pozostałych szczeblach rozgrywek emocji było co niemiara. W czwartej lidze piłkarze Hawierzowa doczekali się wreszcie awansu na fotel lidera grupy, pokonując na wyjeździe Brumow 5:1. Czwarty remis w tym sezonie zanotował z kolei beniaminek z Bogumina, który u siebie zagrał bezbramkowo z faworyzowanymi Kozlowicami. Bez zmian natomiast w Piotrowicach. Lokomotywa ugrzęzła na dnie tabeli.

DYWIZJA

BRUMOW HAWIERZÓW 1:5

Do przerwy: 0:2. Bramki: 76. Naňák – 22. i 74. Lišaník, 26. L. Skoupý, 53. Förster, 80. Omasta. Hawierzów: Slavík – Lisický, Bialek, Cigánek – Klejnot, Matušovič (75. Wojnar), Zupko, L. Skoupý (61. Švábík) – Omasta, Lišaník, Förster (71. Uher).

Indianie na wojennej ścieżce. Podopieczni grającego trenera Miroslava Matušoviča w dalszym ciągu sieją postrach w dywizyjnej grupie E. Hawierzowianie po zwycięstwie różnicą klasy z Brumowem awansowali na pierwsze miejsce w tabeli i jeśli strzelecką formę utrzymają również w kolejnych meczach, do przerwy zimowej mogą nie oddać fotela lidera. Znakiem rozpoznawczym Indian w obecnym sezonie jest ofensywny futbol. W podobnym stylu hawierzowianie grali również w zeszłym sezonie, ale oprócz zdobyczy sporo też tracili na swych piłkarskich wyprawach. – Od trzech sezonów nastawiamy się na identyczny futbol. Dopiero teraz zbieramy jednak plony naszej pracy. Zespół jest zgrany, głodny sukcesu – zaznaczył Miroslav Matušovič.

Fot. oficjalna strona FK Bospor

Piłkarze Bogumina jeszcze nie zasmakowali zwycięstwa. W niedzielę bezbramkowo zremisowali z Kozlowicami.

BOGUMIN KOZLOWICE 0:0

Bogumin: Švrčina – L. Poštulka, Socha, Košťál, Baculák – Palej – Sittek, Vaclík (89. Kubinski), Nowinski – Fr. Hanus – Ptáček (82. Jatagandzidis).

– To był chyba nasz najlepszy futbol w gronie czwartoligowców. Zabrakło tylko goli – stwierdził Marek Poštulka, szkoleniowiec FK Bospor Bogumin. Beniaminek dywizyjnej grupy E w meczu z Kozlowicami zredukował błędy do minimum. W drugiej połowy gospodarze przycisnęli faworyta, ale podobnie jak w poprzednich spotkaniach, zabrakło im zimnej krwi w polu karnym rywala. – To nie piąta liga, tu trzeba wykorzystać każdą okazję, bo następnej może już nie być – zaznaczył Poštulka. W najdogodniejszej sytuacji znalazł się Jakub Sittek, który wprawdzie wpakował piłkę za plecy kozłowickiego bramkarza, ale sędzia dopatrzył się zagrania ręką bogumińskiego pomocnika.

L. PIOTROWICE BENESZÓW DOLNY 1:2

Do przerwy: 1:1. Bramki: 39. Hanusek – 26. Labuda, 88. Pecuch. Piotrowice: Mrozek – Bujok, Kempný, Gill, Bajzáth – Hoffmann – Chwastek (73. Martikán), Hanusek, Urban (65. Hujo), Paduch (79. Fukala) – Gomola.

Lokomotywę ponownie poprowadził w meczu Pavel Mazurek. Tym razem jednak piotrowiczanie nie nawiązali do wygranego pojedynku z Jesenikiem, w którym wszystko wypaliło. Wrócił koszmar z początku sezonu, czyli dziecinne błędy w defensywie w połączeniu z fatalną skutecznością w ofensywie. W pierwszej połowie z kilku kroków spudłował Gomola i dopiero rajd Hanuska przełożył się na pierwszą bramkę dla Lokomotywy na własnym boisku w tym sezonie (!). Po zasłużone zwycięstwo sięgnęli goście na dwie minuty przed końcem meczu. Pecuch przy biernej asekuracji piotrowickich obrońców pokonał Mrozka, któremu wcześniej w sukurs przyszły słupek i poprzeczka.

Lokaty: 1. Hawierzów 13, 2. Ujście 11, 3. Kozlowice 11,... 14. Bogumin 4, 16. Piotrowice 3 pkt.

JANUSZ BITTMAR

MĘCZARNIE ZA TRZY PUNKTY

Hokejowa Liga Mistrzów nabrała rozpędu. Za nami cztery kolejki fazy grupowej, po których Stalownicy Trzyniec mogą spać spokojnie. Ekstraligowy zespół spod Jaworowego przegrał na razie tylko z Mannheimem na wyjeździe, pozostałe trzy mecze zakończył zaś z kompletem punktów. W ostatniej kolejce podopieczni trenera Václava Varadi pokonali w meczu wyjazdowym duński Esbjerg 2:1, utrzymując prowadzenie w tabeli grupy D.

– To był zupełnie inny mecz od tego w Werk Arenie, gdzie rozbiliśmy rywala 9:1 – ocenił szkoleniowiec Trzyńca, Václav Varaďa. – Duńczycy u siebie pokazali klasę. Zwłaszcza bramkarz Henriksen bronił rewelacyjnie – zaznaczył trzyniecki trener. Golkiper gospodarzy przyprawiał trzynieckich hokeistów o palpitację serca. Receptę na Henriksena znaleźli tylko Adamský i Roth, ale dwie bramki wystarczyły do odniesienia zwycięstwa. – Tym razem sprawdziliśmy naszą siłę w defensywie. Takie mecze też są potrzebne, zwłaszcza u progu nowego sezonu w ekstralidze – podkreślił Varaďa.

Trzyńczanie od wczoraj nastawiają się już na piątkową inaugurację ekstraligi. Na pierwszy ogień Stalownicy zmierzą się na wyjeździe z mistrzem RC, Kometą Brno. Najnowsze wieści z trzynieckiego obozu w czwartkowym numerze gazety.

ESBJERG – TRZYNIEC 1:2

Tercje: 1:1, 0:1, 0:0. Bramki i asysty: 12. McMillan (Fine, Bruggisser) – 11. Adamský (Linhart, Růžička), 38. Roth (Růžička). Trzyniec: Hrubec – Krajíček, Adámek, Roth, Linhart, Musil, Doudera, Haman – Růžička, Marcinko, O. Kovařčík – Adamský, Polanský, Petružálek – Irgl, Rákos, Dravecký – Svačina, Cienciala, Hrňa – M. Kovařčík. **(jb)**

Piłkarski serwis z niższych klas

M. WOJEWÓDZTWA

BŘIDLIČNÁ DZIEĆMOROWICE 0:3

Do przerwy: 0:2. Bramki: 28. Tomáš, 34. Siekiera, 77. Zb. Pospěch. Dziećmorowice: Přibyl – Šipula, Hrtánek, Mleziva, Zahatlan – Macko (76. Beilner), Škuta (81. J. Ligocký), Kurušta, Siekiera (66. Deník) – Tomáš – Pospěch.

O tym, jak ważne mieć Tomáša z Pospěchem, przekonali się po raz kolejny w Dziećmorowicach. Podopieczni trenera Josefa Jadrnego sięgnęli w Břídličnej po piąte zwycięstwo w tym sezonie i tylko za sprawą gorszego bilansu straconych bramek w tabeli ustępują miejsca prowadzącemu Bruntalowi. Miłośnik hat tricków, Michal Tomáš, otworzył w 28. minucie szampana, a Zbyněk Pospěch w 77. minucie poczęstował nim resztę drużyny. Oczywiście w przenośni. Dla 34-letniego Pospěcha, który w swojej karierze zasmakował gry w takich klubach, jak Energie Cottbus, Slavia Praga czy Dukla Praga, była to już ósma bramka w sezonie. I jedna z najłatwiejszych, strzelona bowiem z rzutu karnego.

CZESKI CIESZYN KARNIÓW 2:0

Do przerwy: 2:0. Bramki: 4. Sostřonek, 39. Rac. Cz. Cieszyn: Gradek – Matuszek, Byrtus, Rac, Bolek – Michalisko, Šiška (76. J. Zogata), Sostřonek, Konečný (81. Damián Podaný) – Mendrok – Kiška (90. Danek Podaný).

Szybki gol Sostřonka ustawił przebieg meczu. Dla piłkarzy Czeskiego Cieszyna powrót Sostřonka z urlopu miał animalne znaczenie. Rozbudził w zespole instynkty, bez których nawet w piątej lidze ciężko się obejść. Podopieczni Richarda Beneša dopiero za szóstym podejściem radowali się z wygranej, którą przypieczętował celną główka Rac. Defensywa gospodarzy tym razem działała prawie perfekcyjnie, a kilka groźnych okazji Karniowa wyłapał czujny Gradek.

SLAVIA ORŁOWA WRACIMÓW 2:5

Do przerwy: 2:2. Bramki: 6. i 27. D. Renta – 29. i 85. J. Pešek, 4. Osvěčík, 54. Svěnčík, 63. R. Pešek. Orłowa: Ščerba – Pavlík, Wojnarovský, Věčorek, Cmorják – Renta, Koschny, Vybíral, Jašek – Hruška, Novotný.

Do przerwy jeszcze nic nie wróżyło klęski Slavii. Świetnie zagrał Renta, a gospodarze już w zarodku eliminowali ofensywne wypady ostatniego w tabeli Wracimowa. Mecz o przysłowiowych sześć punktów zamienił się w zabawę w kotka i myszkę po przerwie. Niestety orłowianie pasowali się w niej do roli myszy. Pierwsze skrzypce w zespole Wracimowa grali bracia Peškowie, ale brylowali też sędziowie, którzy uznali bramkę gości zdobytą z dwumetrowego spalonego. – Szkoda, że nie nawiązaliśmy do dobrej gry z pierwszej połowy. Punkty są nam bardzo potrzebne – powiedział „GL" Bronisław Schimke, działacz Slavii Orłowa.

Lokaty: 1. Bruntal 16, 2. Dziećmorowice 16, 3. Czeladna 13,… 13. Cz. Cieszyn 4, 14. Orłowa 4 pkt.

IA KLASA – gr. B

Bystrzyca – Olbrachcice 1:0 (Zoubek), Wędrynia – Jistebnik 0:4, Dobra – Jabłonków 1:0, Bruszperk – Stonawa 1:2 (Boráň – Němec, Skřížovský), Datynie Dolne – Libhošť 3:0 (Kulhánek, Gistinger, Tomašák), Dobratice – Stare Miasto 7:3. Lokaty: 1. Stonawa 12, 2. Datynie Dolne 9, 3. Wędrynia 9,… 8. Bystrzyca 6, 9. Jabłonków 4, 14. Olbrachcice 0 pkt.

IB KLASA – gr. C

Rzepiszcze – Gnojnik 2:2, Toszonowice – Sucha Górna 3:1, Dąbrowa – Nydek 0:0, I. Piotrowice – Lutynia Dolna 1:4, Wierzniowice – Śmiłowice 1:0, L. Piotrowice B – Wacławowice 1:1, Luczina – Raszkowice 2:0. Lokaty: 1. Wierzniowice, 2. Lutynia Dolna, 3. Raszkowice po 9 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

F. Orłowa – L. Łąki 0:5, V. Bogumin – G. Błędowice 0:6, B. Rychwałd – Żuków G. 2:0, Sj Pietwałd – G. Hawierzów 1:5, Sn Hawierzów – Cierlicko 0:1. Lokaty: 1. Łąki 9, 2. G. Błędowice 9, 3. G. Hawierzów 7 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

Gródek – Noszowice 0:3, Piosek – Metylowice 1:1, Baszka – Mosty 0:2, Palkowice – Nawsie 6:2, Oldrzychowice – Niebory 3:0, Starzicz – Bukowiec 9:3, Kozlowice – Wojkowice 3:2. Lokaty: 1. Oldrzychowice 12, 2. Kozlowice 9, 3. Gródek 9 pkt.

RP FRYDEK-MISTEK

Śmiłowice B – Liskowiec 0:2, Ticha B – Wędrynia B 2:5, Janowice – Chlebowice 3:1. Lokaty: 1. Liskowiec 13, 2. Janowice 10, 3. Śmiłowice B 7 pkt. **(jb)**